

Sygn. akt *IC 70/15*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Krzysztof Rogalewicz
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Aleksandra Cioch

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2018 roku w G.-D.

sprawy z powództwa:

(...) S.A. z siedzibą w G.

przeciwko:

M. S. (1), Towarzystwu (...)

w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanych M. S. (1) oraz Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda (...) S.A. z siedzibą w G. kwotę 6.994,52 zł (sześć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery złote pięćdziesiąt dwa grosze) z odsetkami ustawowymi od dnia 12 października 2013 roku do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego,
- w pozostałym zakresie powództwo oddala,
- nakazuje pobrać od powoda (...) S.A. z siedzibą w G. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu) kwotę 999,15 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych piętnaście groszy) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz części kosztów opinii biegłego,
- zasądza od pozwanych M. S. (1) oraz Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda (...) S.A. z siedzibą w G. kwotę 2.695,27 zł (dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych dwadzieścia siedem groszy) tytułem zwrotu części kosztów procesu, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego,
- zasądza od powoda (...) S.A. z siedzibą w G. na rzecz pozwanego M. S. (1) kwotę 1.035,68 zł (tysiąc trzydzieści pięć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu części kosztów procesu,
- zasądza od powoda (...) S.A. z siedzibą w G. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 1.035,68 zł (tysiąc trzydzieści pięć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu części kosztów procesu.

sędzia

Krzysztof Rogalewicz

I C 70/15

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. z siedzibą w G. wniósł o zasądzenie od pozwanych M. S. (1) oraz Towarzystwa (...) w W. kwoty 10.991,58 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 października 2013 roku.

Pozwany M. S. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwane Towarzystwo (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

23 lutego 2013 roku M. S. (1) wycinał drzewa na terenie swojej posesji w Wielkim (...). Do prowadzonej wycinki wykorzystywał koparkę i ciągnik marki C. o nr rej. (...) oraz piłę spalinową. Gdy na działce pozostało ostatnie drzewo, pracujący przy wycinie podciął je od dołu piłą spalinową, a następnie M. S. (1) podjechał do drzewa ciągnikiem, popychając je tak, aby przewróciło się w stronę drogi gminnej. Podczas wykonywania tej czynności drzewo przewróciło się jednak w innym kierunku i zahaczyło o linię niskiego napięcia, powodując zerwanie przewodów oraz złamanie dwóch słupów. Na skutek zgłoszenia na miejsce awarii przyjechali pracownicy pogotowia energetycznego, którzy zajęli się usuwaniem skutków awarii. Całkowity koszt prac związanych z demontażem złamanych słupów nr 5 i nr 6 oraz prac towarzyszących wyniósł 1.010,58 złotych. Całkowity koszt związany z transportem nowych słupów nr 5 i 6 na budowę, ich montażem, naprawą uszkodzonych przewodów, ponownym montażem oświetlenia ulicznego i przyłącza oraz uporządkowaniem miejsca pracy wyniósł 5.983,94 złotych. Łącznie koszt przywrócenia pełnej sprawności uszkodzonej linii niskiego napięcia wyniósł 6.994,52 złote. Wykonane prace naprawcze polegały na odtworzeniu pierwotnego uszkodzonego fragmentu linii bez zmiany jej poziomu technicznego (protokół z 23.02.2013 r. – k. 17, zeznania świadka R. K. – k. 58-59, nagranie rozprawy z 26.06.2017 r. od 00:04:50 do 00:13:08, zeznania świadka P. W. – k. 00:15:08 do 00:24:46, zeznania świadka M. S. – nagranie rozprawy z dnia 09.06.2017 r. od 00:02:57 do 00:16:43, opinia biegłego z dziedziny energetyki – k. 176-184, zeznania biegłego R. Ł. – nagranie rozprawy z dnia 17.11.2017 r. od 00:04:52 do 00:40:34, opinia uzupełniająca biegłego z dziedziny energetyki – k. 224-227, zeznania biegłego R. Ł. – nagranie rozprawy z dnia 18.04.2018 r. od 00:05:59 do 01:02:33).

W chwili zdarzenia pozwany posiadał ochronę ubezpieczeniową OC Towarzystwa (...) w W. w związku z ruchem ciągnika marki C. o nr rej. (...), przy pomocy którego usuwał drzewa (okoliczność bezsporna).

27 września 2013 roku powód wystawił notę obciążeniową zobowiązującą pozwanego M. S. (1) do zapłaty na jego rzecz kwoty 10.991,58 złotych tytułem naprawienia szkody za uszkodzenie linii napowietrznej niskiego napięcia (nota obciążeniowa nr (...) wraz z kalkulacją kosztów szkody – k. 18-19).

W tutejszym sądzie toczyła się przeciwko pozwanym sprawa o zapłatę odszkodowania z powództwa innej osoby, w związku z powstaniem innej szkody w wyniku tego samego zdarzenia (sprawa I C 407/16). Pozwani powoływali się także na dowody przeprowadzone w tamtym procesie. Nieprawomocnym wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 roku sąd ustalił odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanych co do zasady w sposób tożsamy jak w niniejszej sprawie.

Powód (...) S.A. wskazywał, że pozwany M. S. (1) nie zachował ostrożności i z własnej winy doprowadził do uszkodzenia jego majątku. W związku z jego działaniem powód podjął działania zmierzające do usunięcia skutków uszkodzenia linii. Wysokość szkody została ustalona w notce obciążeniowej nr (...) wystawionej w oparciu o szczegółowe wyliczenie zawarte w kalkulacji szkody z 17 grudnia 2013 roku (pozew – k. 12-13).

Pozwany M. S. (1) wskazał, że uszkodzenie linii było konsekwencją uderzenia pozwanego ciągnikiem w drzewo, które następnie przewróciło się na linię energetyczną, uszkadzając ją. Zwrócił zarazem uwagę, że (...) S.A. w sposób nieprawidłowy przeprowadzała akcję związaną z usunięciem awarii, zwiększając tym samym zakres szkody. Ponadto

pozwany podniósł, że powód nie wykazał aby powstanie szkody pozostawało w związku z działaniem lub zaniechaniem pozwanego. Dodatkowo podkreślono, że powód nie wykazał zarówno faktu wystąpienia szkody, jak również jej wysokości (pismo pozwanego - k. 146-148).

Pozwany ubezpieczyciel - Towarzystwo (...) w W. podniósł zarzut braku legitymacji procesowej biernej po jego stronie z uwagi na brak odpowiedzialności gwarancyjnej. Pozwany kwestionował, aby M. S. (1) wyrządził szkodę pojazdem ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej przez pozwanego. Zwrócił uwagę, że M. S. (1) w toku postępowania sądowego przed tutejszym sądem w sprawie I C 93/15 nie był w stanie jednoznacznie określić, że był to ciągnik marki C. o nr rej. (...), bowiem podczas rozprawy w dniu 5 listopada 2015 roku stwierdził, że nie pamięta, którym ciągnikiem jego syn 23 lutego 2014 roku dokonywał podkopywania drzewa, doprowadzając do jego przewrócenia na linię energetyczną. Ponadto pozwany ubezpieczyciel kwestionował, jakoby przyczyną wyrządzenia szkody u powoda był ruch jakiegokolwiek pojazdu, wskazując, iż podstawowe znaczenie dla odpowiedzialności na podstawie art. 436 kc ma ustalenie, że szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem mechanicznego środka komunikacji. Dodatkowo pozwany zakwestionował, aby pojazd, przy pomocy którego pozwany wycinał drzewa był w ruchu w momencie zdarzenia (odpowiedź na pozew – k. 105-106).

Zasadniczy spór w niniejszej sprawie dotyczył sposobu wycinki drzew prowadzonej przez pozwanego, związku przyczynowego pomiędzy wycinką drzew przez pozwanego a uszkodzeniem linii energetycznej oraz powstaniem w związku z tym szkody u powoda. Ustalenie w zakresie sposobu wycinki drzew miało jednocześnie istotne znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego Towarzystwa (...) S.A. Ponadto spór w niniejszej sprawie był związany z zakresem szkody oraz jej wysokością.

Ustaień w zakresie sposobu wycinki drzew, a tym samym związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego a powstaniem szkody sąd dokonał przede wszystkim w oparciu o zeznania świadka M. S. (3), który złożył jednoznaczne i spójne zeznania, w których wskazał, że podczas wycinki drzew podkopywał korzenie drzew koparko-ladowarką. Pozwany następnie najechał na drzewa ciągnikiem CASE koloru czerwonego, aż do ich przewrócenia. Świadek potwierdził zarazem, że jedno z drzew w wyniku najechania na nie ciągnikiem CASE przewróciło się na linię energetyczną. Zeznania tego świadka były dla sądu wiarygodne, spójne i logiczne. Ponadto zeznania te korespondowały z wersją pozwanego M. S. (1) prezentowaną na przestrzeni całego procesu, w którym wskazał, że wycinki drzew na swojej posesji dokonywał przy pomocy ciągnika marki C. o nr rej. (...) oraz koparki (wbrew twierdzeniom ubezpieczyciela podobnie twierdził w sprawie I C 93/15 – a sąd w tamtej sprawie dokonał tożsamych ustaleń).

Dokonując ustaleń dotyczących zakresu uszkodzeń linii energetycznej na skutek awarii oraz szkody związanej z usuwaniem jej skutków, sąd przede wszystkim posiłkował się opiniami biegłego z zakresu energetyki, a po części zeznaniami pracowników powoda, którzy uczestniczyli w usuwaniu skutków awarii. W przedłożonych opiniach biegły wskazał, że w wyniku awarii konieczna była wymiana dwóch złamanych słupów (słupy nr 5 i nr 6), łączenie zerwanych przewodów złączkami w obrębie strefy naciągania, wstawienie 30 m przewodu AL.50 mm², montaż przewodów rozciąganych do 50 mm², regulacja zwisów dla 5 przewodów, 4 przeseł, przełożenie (demontaż i montaż) przyłącza i oprawy ulicznej na wysięgniku dla złamanego słupa nr 6. Biegły w swojej opinii obliczył koszt wykonania poszczególnych prac naprawczych. Łączny koszt przywrócenia pełnej sprawności uszkodzonej linii wyniósł 6994,52 złote. Biegły zwrócił uwagę, że różnica pomiędzy wysokością szkody wynikającą z dokumentów powoda a wysokością szkody ustaloną w opinii wzięła się z tego, że powstały w wyniku awarii zakres uszkodzeń linii był mniejszy niż wynikało to z kosztorysu powoda. Biegły ustalając wysokość szkody wziął pod uwagę rzeczywiste koszty usunięcia powstałej awarii, wyliczone na podstawie średnich cen materiałów i stawek robocizny, w oparciu o powszechnie stosowane zasady kosztorysowania. Jednocześnie przyznał, że w swojej pracy nie odnosił się do wyceny sporządzonej przez powoda, opartej na stawkach wynikających z wewnętrznych regulacji powoda, nie mających oparcia w powszechnie stosowanych zasadach kosztorysowania np. na podstawie danych S., publikującego dane służące do sporządzania kosztorysów i rozliczeń w kosztorysach powykonawczych. Dane te uwzględniają ceny regionalne, które są co kwartał uaktualniane.

Na skutek zastrzeżeń strony powodowej biegły sporządził opinię uzupełniającą, w której podtrzymał wcześniejsze wnioski. Wskazał, że na skutek awarii usunięto słupy nr 5 i nr 6, które zbudowane są z nowych żerdzi, których poprzeczny przekrój jest prostokątny. Tymczasem z dokumentacji powoda wynika, że jako zużyty materiał szkody losowej wskazano, między innymi, żerdź wirowaną o przekroju okrągłym. Według ustaleń biegłego do usunięcia skutków awarii użyto dwóch sztuk żerdzi o przekroju prostokątnym, natomiast nie wykorzystano żerdzi o przekroju okrągłym. Mimo uzupełnienia opinii, strona powodowa nadal kwestionowała ustalenia biegłego. Ustosunkowując się do nich, biegły oświadczył, że dokładnie zapoznał się budową linii. W sposób przekonujący wyjaśnił, że w związku z awarią linii konieczna była wymiana jedynie dwóch słupów (nr 5 i nr 6), a nie trzech jak to podnosiła strona powodowa. Biegły wskazał, że linie są budowane w ten sposób, że na każdym odcinku jedynie słupy skrajne dla danego odcinka są słupami mocniejszymi, a między nimi są słupy przelotowe, jedynie podtrzymujące przewody. Do słupów mocnych przewody przywiązuje się do poprzecznika. Po przewróceniu się drzewa awarii uległa linia od słupa nr 3 do słupa nr 7. Mocny słup nr 7 nie został złamany w skutek awarii, czego strona powodowa nie kwestionowała. Przejął on obciążenie, które spowodowało niewielkie wygięcie znajdującego się na nim poprzecznika w kierunku miejsca powstania awarii. W ten sposób słup nr 7 spełnił swoje zadanie i zapobiegł uszkodzeniu dalszej części linii, w tym słupa nr 8. Biegły uznał za niewiarygodne twierdzenie, że na skutek awarii przewrócił się słup nr 8, podczas gdy usytuowany wcześniej (do miejsca upadku drzewa) nie przewrócił się, ani nie wygiął. Miał jedynie niewielkie wygięcie znajdującego się na nim poprzecznika. Biegły zarazem zwrócił uwagę, że zwis przewodu był większy niż wygięcie poprzecznika na słupie nr 7, wobec czego awaria nie mogła spowodować uszkodzenia słupa nr 8. W swoich zeznaniach biegły jednocześnie nie negował, że powód wymienił słup nr 8. Jedynie zaprzeczył, aby słup ten został uszkodzony w wyniku awarii z 23 lutego 2013 roku.

Sąd uznał opinie biegłego oraz jego zeznania za profesjonalne, logiczne i spójne, w sposób jasny i jednoznaczny przedstawiające dokonane ustalenia oraz ich uzasadnienie. Opinie zostały sporządzone przez osobę posiadającą wiadomości specjalne z dziedziny energetyki. W sposób szczegółowy biegły wyjaśnił, dlaczego przy ustalaniu zakresu uszkodzeń nie uwzględnił wymiany słupa nr 8 oraz nie brał pod uwagę kosztorysu powoda, a oparł się na własnych wyliczeniach, dokonanych w oparciu o powszechnie stosowane zasady kosztorysowania. Biegły zawarł w opiniach logiczne i przekonujące wnioski. Zdaniem sądu sporządzona opinia pisemna (wraz z opinią uzupełniającą), a także zeznania biegłego dają całkowicie wystarczającą podstawę do wydania orzeczenia w tej sprawie.

Powód żądał przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny energetyki, zgłaszając szereg zastrzeżeń do sporządzonych opinii. Należy jednak zwrócić uwagę, iż zastrzeżenia te stanowiły jedynie rodzaj polemiki z wnioskami płynącymi z opinii. W istocie strona powodowa domagała się uznania za podstawę orzeczenia jej własne wyliczenia, kwestionując opinię biegłego jako niezgodną z tymi wyliczeniami. Odnosząc się do twierdzeń w zakresie poniesienia wyższych kosztów w związku z usuwaniem awarii przez pracowników powoda, sąd zwrócił przede wszystkim uwagę, że skala działalności powoda jest na tyle duża, iż wymaga specjalnego zorganizowania, a zatem też zatrudnienia osób, które w celu zapewnienia ciągłości dostaw energii zajmują się usuwaniem skutków tego typu awarii. Tego typu działania nie są z pewnością, w ramach tak dużego przedsięwzięcia, sytuacjami nadzwyczajnymi i niecodziennymi, związanym z ponoszeniem szczególnych, dodatkowych kosztów zatrudnienia. Ponadto sąd zważył, że powód nie przedstawił żadnych okoliczności mogących uzasadnić zwiększenie kosztów w zakresie usuwania skutków tej awarii. Podobnie nie wykazał, że w wyniku awarii doszło do uszkodzenia słupa nr 8. O ile z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, w tym dokumentacji fotograficznej wynika, że słup ten został wymieniony na nowy, to brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów, które wskazywałyby na to, że słup ten został uszkodzony w wyniku awarii spowodowanej przez M. S. (1).

Zgodnie z art. 435 § 1 Kc prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W myśl art. 436 § 1 Kc odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz

mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Z kolei art. 822 § 1 Kc mówi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Jak wynika z treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 473) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

W orzecznictwie i literaturze pojęcie ruchu samochodu ma wiele znaczeń. Rozumie go się w znaczeniu fizycznym tzn. jako jazdę, ale też są sytuacje, w których przyjmuje się, że w ruchu pozostaje samochód, mimo że fizycznie nie przemieszcza się. Kryterium fizyczne w oznaczonych okolicznościach bywa bowiem za wąskie i niewystarczające, a powołany przepis, który został wprowadzony dla zapewnienia szerokiej ochrony przez niebezpieczeństwem jakie rodzi korzystanie z sił przyrody, nie pełniłby przypisanej mu funkcji. Stąd też konieczność odczytania pojęcia ruchu w znaczeniu prawnym, skoro ani jazda samochodu ani jego postój nie przesądzają jeszcze o tym, czy samochód jest czy też nie jest w ruchu. W sytuacji natomiast gdy mamy do czynienia z samochodem stojącym, konieczne jest rozróżnienie czy pracuje w nim, czy też nie pracuje, silnik (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 19 grudnia 2013 roku, II CSK 157/13, Legalis nr 819273). Art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 72/166/EWG z dnia 24 kwietnia 1972 roku w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczenia od takiej odpowiedzialności należy interpretować w ten sposób, że zawarte w nim pojęcie „ruchu pojazdów” obejmuje każde użytkowanie pojazdu, które jest zgodne z normalną funkcją tego pojazdu (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 4 września 2014 roku w sprawie I-C 162/13).

Mając na uwadze powyższe rozważania, sąd nie podzielił twierdzeń pozwanego Towarzystwa (...), że pomiędzy ruchem pojazdu marki C. o nr rej. (...) a wystąpieniem szkody nie zachodził adekwatny związek przyczynowy. W świetle zebranych dowodów ustalono bowiem, że wycinane drzewo upadło na fragment linii energetycznej na skutek napierania na nie przez ciągnik. Zdaniem sądu należało przyjąć, iż działanie to polegało na wykorzystaniu normalnej funkcji ciągnika, gdyż pozostawało w ścisłym związku z ruchem tego pojazdu. Ciągnik pozwanego, pozostając w ruchu, przemieszczał się do przodu i napierał na drzewo. Nie jest przy tym przedmiotem oceny czy ruch ten był racjonalny, obiektywnie uzasadniony. W świetle tej okoliczności, zdaniem sądu, nie było podstaw, aby przyjąć, iż użycie ciągnika do tej czynności było sprzeczne z jego normalną funkcją. Dokonując rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, sąd miał przy tym na uwadze orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 28 listopada 2017 roku, w którym wskazano, iż artykuł 3 ust. 1 w/w dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że nie jest objęta zakresem pojęcia „ruchu pojazdów”, o którym mowa w tym artykule, sytuacja, w której ciągnik rolniczy uczestniczył w wypadku, jeżeli w chwili nastąpienia wypadku główna funkcja tego ciągnika nie polegała na wykorzystaniu go w charakterze środka transportu, ale na generowaniu, jako narzędzie pracy, siły napędowej koniecznej do utrzymania w ruchu pompy opryskiwacza herbicydowego (wyrok (...) z dnia 28 listopada 2017 roku w sprawie C-514/16). Stan faktyczny w tej sprawie opisuje sytuację wyjątkową, w której ciągnik nie jest w ruchu. Należy podkreślić, iż teza powyższego orzeczenia nie mogła znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem wyrok ten zapadł w innych okolicznościach. W rozpatrywanej przez trybunał sprawie ciągnik stał nieruchomo na drodze gruntowej. Nie było to chwilowe zatrzymanie, a trwałe unieruchomienie. Jego silnik był włączony nie w celu ruchu, a w celu uruchomienia urządzenia niezależnego od ciągnika - pompy rozpylającej herbicydy. Ciągnik ten, na skutek drgań silnika i pompy przyłączonej do opryskiwacza oraz silnych opadów deszczu i obsunięcia ziemi, stoczył się ze zbocza i dachując uderzył

w czterech pracowników rozpryskujących herbicydy na winoroślach położonych poniżej, z których jedna osoba zmarła (pkt 10. orzeczenia).

Sąd zwrócił zarazem uwagę, iż w orzeczeniu tym jednocześnie wskazano, iż dyrektywa Rady 72/166/EWG z dnia 24 kwietnia 1972 r. oraz dyrektywa Rady 84/5/EWG z dnia 30 grudnia 1983 r. zmierzają z jednej strony do zapewnienia zarówno swobodnego ruchu pojazdów znajdujących się normalnie na terytorium Unii, jak i przemieszczania się osób w tych pojazdach, a z drugiej strony do zagwarantowania ofiarom wypadków spowodowanych przez te pojazdy podobnego sposobu traktowania, bez względu na miejsce w obrębie terytorium Unii, gdzie nastąpił wypadek. Rozwój przepisów prawa Unii w dziedzinie obowiązkowego ubezpieczenia wskazuje, że ów zasadniczy cel - ochrony ofiar wypadków spowodowanych przez pojazdy był stale wspierany przez prawodawcę Unii (pkt 32-33 wyroku).

W okolicznościach niniejszej sprawy odpowiedzialność pozwanego M. S. (1) za skutki zdarzenia z 23 lutego 2013 roku nie budziła wątpliwości. Pozwany podcinał drzewa, a następnie przewracał przy użyciu pojazdu mechanicznego – ciągnika marki C. o nr rej. (...). Przy usuwaniu ostatniego drzewa pozwany podjechał ciągnikiem i popchnął drzewo, co doprowadziło do upadku drzewa na linię energetyczną, uszkadzając ją. Na skutek działania pozwanego doszło do zerwania przewodów oraz złamania dwóch słupów. Łącznie koszt przywrócenia pełnej sprawności uszkodzonej linii niskiego napięcia wyniósł 6.994,52 złote.

Uznając za zasadne roszczenie powoda o naprawienie szkody, sąd zasądził od pozwanego M. S. (1) na rzecz powoda 6.994,52 zł, tytułem odszkodowania, z odsetkami ustawowymi od 12 października 2013 roku do dnia zapłaty. Sąd jednocześnie zasądził kwotę odszkodowania również od pozwanego Towarzystwa (...) z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego. Pozwany M. S. (1) przewracał drzewa przy pomocy ciągnika marki C. o nr rej. (...). W związku z ruchem tego pojazdu doprowadził do powstania szkody u powoda. W świetle tej okoliczności odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) nie mogła zatem budzić wątpliwości. Zasądzając odszkodowanie od obu pozwanych, sąd przyjął ich odpowiedzialność na zasadzie odpowiedzialności in solidum. W przypadku tzw. „solidarności niewłaściwej” kilka podmiotów jest zobowiązanych na podstawie odrębnych tytułów prawnych do spełnienia świadczeń prowadzących do zaspokojenia tego samego interesu prawnego wierzyciela, którym jest poszkodowany. Na każdym z dłużników ciąży obowiązek spełnienia świadczenia w całości. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sytuacji. Odpowiedzialność pozwanego M. S. (1) była związana z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Z kolei odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) miała swą podstawę w zawartej umowie ubezpieczeniowej. Świadczenie, do którego zobowiązani zostali obaj pozwani, zmierza do naprawienia szkody powstałej u powoda, przy czym spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwolni z tego obowiązku drugiego z pozwanych.

Zasądzając odsetki ustawowe od zasądzonego roszczenia, sąd oparł się na treści art. 481 § 1 Kc, zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powód w nocie obciążeniowej ustalił termin zapłaty na 11 października 2013 roku. Pozwani w tym terminie nie spełnili świadczenia, a zatem zasądzenie odsetek od kolejnego dnia po upływie terminu płatności było w pełni uzasadnione.

W pozostałym zakresie sąd powództwo oddalił. Oddalając powództwo sąd miał przede wszystkim na względzie, iż powód nie wykazał, iż poniósł szkodę w wysokości przewyższającej kwotę 6.994,52 zł. Kosztorys w którym powód ustalił koszty usunięcia awarii na kwotę 10.991,58 zł, sporządzony na podstawie wewnętrznie obowiązujących zasad i stawek, nie stanowi, zdaniem sądu, dowodu na okoliczność wysokości rzeczywiście poniesionej szkody. Zgodnie z art. 6 Kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zauważyć należy, iż powód nie wykazał, w oparciu o obiektywne kryteria, aby szkoda jaką rzeczywiście poniósł w związku z usuwaniem skutków awarii wyniosła 10.991,58 zł. Dlatego, zdaniem sądu, żądanie powoda dotyczące odszkodowania ponad zasądzoną kwotę uznać należy za nieuzasadnione.

Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 999,15 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz części kosztów opinii biegłego.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów, na podstawie art. 100 Kpc.

Powód żądał zasądzenia na swoją rzecz kwoty 10.991,58 zł, a zasądzono kwotę 6994,52 złotych. Tym samym powód wygrał proces w 57,15%. Łącznie poniósł koszty procesu w kwocie 4.716,15 zł (przy czym kwota ta uwzględnia też kwotę określoną w punkcie 3 wyroku), w tym także koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Nr 2015, poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Skoro powód wygrał proces w 57,15%, to w tym zakresie należał mu się zwrot poniesionych przez niego kosztów procesu, co daje kwotę 2.695,27 zł.

Pozwani wygrali proces w 42,85%.

Pozwany M. S. (1) oraz pozwane Towarzystwo (...) ponieśli koszty procesu w kwotach po 2.417 złotych które obejmowały: koszty zastępstwa procesowego odpowiednio przez radcę prawnego oraz adwokata w kwocie 2.400 złotych - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Nr 2015, poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu oraz § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. Nr 2015, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych. Skoro pozwani wygrali proces w 42,85%, to w tym zakresie należał im się zwrot poniesionych przez nich kosztów procesu, co daje kwoty po 1035,68 złotych

sędzia

Krzysztof Rogalewicz